



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJNE ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, ul. ALEJA Nr. 3. — TELEFON Nr. 33.
Redaktor naczelny: **Władysław Gajda**.
Za wstąpienie do redakcji proszę przysłać listy z nazwiskami i adresami, w których celu nie będą one drukowane. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za dostarczenie materiałów. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za dostarczenie materiałów. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za dostarczenie materiałów.

Agencje: w Rakowie, Noworodoku, Mynkowie, Zawierciu, Piotrowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. R. T.) Urzędowo donoszą 20 października:

Wschodni plac boju.
Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Na północy i na północnym-wschodzie od Mitawy wojska nasze uczyniły dalsze postępy. Wzięliśmy liczne stanowiska nieprzyjacielskie.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.
Nic nowego.

Grupa armji generała Linsingena.
Miejscowe walki nad Styrem trwają dalej.

Balkański teren walk.
Wojska austriacko-węgierskie posuwają się naprzód ku Sabacowi

W okolicy na południe od Ripanii walki toczą się.

Na południe od Lucica—Pocovac, nieprzyjaciel ponownie został odrzucony.

Wojska bułgarskie przy pomocy szybkiego napadu weszły w posiadanie Sultan Tepe (na południowy-wschód od Egri — Palanka). W czasie marszu na Kumanowo wzięły one 2 tysiące jeńców i zdobyły 12 dział.

Zachodni plac boju.

W starciu podczas wywiadu na północnym-wschodzie od Prunay, w Szampanii, wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 364 szeregowców oraz zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i wiele różnych sprzętów.

Pod Middelkerke został zestrzelony latawiec angielski. Lotnicy zostali wzięci do niewoli.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. R. T.) Urzędowo donoszą 19 października:

Rosyjski plac boju.

Rosjanie w dalszym ciągu kontynuowali ataki swe na biłostyńskim i leśnym terenie dolnego Styru.

Okolo wsi Bogusławka położonej na północny-zachód od Ręczy, nieprzyjaciel trzykrotnie szturmował naderżemnie stanowisko dywizji honwedów.

Za pomocą ognia i w walce na bliższy dystans został on zmuszony do ucieczki, przyczem zostawił w naszych rękach 3 oficerów, 600 szeregowców i 2 karabiny maszynowe.

Także jedna dywizja rosyjska, która ruszyła przez Kulikowice, została ponownie odrzuconą na brzeg wschodni.

W okolicy Czarteryjska, na poszczególne punkty, przeciwnik przeszedł na zachodni brzeg rzeki Styru.

Toczy się tam w dalszym ciągu walka.

Na północ od Rafałówki wykonali Rosjanie atak wielkimi siłami. Zostali oni odparci, przyczem wzięliśmy 100 jeńców.

Poza tem na północnym wscho-

dzie nie wydarzyło się nic znamienego.

Serbski plac boju.

Ataki wojsk sprzymierzonych także i wczoraj uczyniły wszędzie postępy.

Makca w znacznej części znajduje się w naszym posiadaniu.

Wojska cesarsko-królewskie, które się przeprowadziły po obydwóch stronach ujścia Kolubary wzięły o północy miasto Obrenovac i położone na południe od niego wzgórze.

Sily wojskowe, posuwające się na południe od Belgradu, w posiegu za nieprzyjacielem dotarły poza Ripanji.

Kolumny austriacko-węgierskie wzięły szturmem odcinek góry cygańskiej na południu od Grocka i połączyły się z dywizjami niemieckimi zwycięsko posuwającymi się pod obu stronach dolnej Morawy.

Podczas 3-dniowej walki o górę Avara oraz o stanowisko na północny zachód od Grocka wojska nasze wzięły do niewoli 15 oficerów i 2000 szeregowców serbskich.

Bułgarzy odebrali nieprzyjacielowi pierwszą linię umocnień na wschód od Pirotu i dotarli do okolic Vranji.

Włoski plac boju:

Walki na froncie Isonzo przybrały na rozmiarze. Wczoraj okolo południa na nasze stanowiska na Krn, okolo oszańców mostowych Tolmein, pod Tonale i Plava, na oszańcowania mostowe Gorycji i płaskowzgórze Doberdo skierowany był silny nieprzyjacielski ogień armatni, który z ogromną siłą trwał aż do wieczornych godzin, a na niektórych odcinkach trwał także i w ciągu nocy. Pod osłoną tego ognia ruszyła piechota włoska do ataku na różnych punktach.

Na Krn i Mrzli-Vrh i przed stanowiskami oszańców mostowych Tolmein wszystkie ataki nieprzyjacielskie zlamaly się w ogniu naszej piechoty i karabinów maszynowych oraz w skrzydlowym ogniu artylerji. Piechota przeciwnika uciekla wśród najcięższych strat do swych rowów. Częściowo wnoszono okrzyki „awanti” nie opuszczając swych kryjówek.

Atak skierowany na Monte-Sabotino na zachód od Sarkano oraz liczne silne ataki na stanowisko Peteano, również zostały odparte. Także i tutaj piechota nieprzyjacielska poniosła ciężkie straty.

W Karyntji i w Tyrolu trwała w dalszym ciągu żywa działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

— g —

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 18 października:

W okolicy Rygi, nad rzeką Aa i w dol od Mitawy oddziały nieprzyjacielskie, które przekroczyły rzekę pod Herogshofem na północny-zachód od Mitawy, zostały odrzucone z powrotem poza rzekę.

Na froncie w okolicy Dźwińska, po odpartych wczoraj przez nas atakach, nieprzyjaciel uspokoił się. Tyl-

ko okolo wsi Poszylina, 5 km. na południu od Illuxt, usiłował nieprzyjaciel za pomocą dwóch ataków wyrzucić nas z rowów ochronnych. Ataki te odparto.

Walka artyleryjska pomiędzy jeźdźcem Dammen a Dryświaty toczy się dalej.

Na północy od wsi Nurwianszy oraz na południowym brzegu jeziora Dryświaty Niemcy zostali wyparci ze swych stanowisk wśród dużych strat.

Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe.

Nad górnym Niemnem, w górę rzeki od Delatyszek (18 km.) wzięliśmy szturmem wieś Szczerców.

Na południe od Prypeci i nad środkowym Styrem odniosły wojska nasze wczoraj znaczny sukces. Podczas zajęcia wsi Seberzyce, w górę rzeki Rafałówki (3 km.) wzięły one 13 oficerów, w tej liczbie dwóch dowódców batalionów i 500 szeregowców. Oddziały kawalerji odrzuciły nieprzyjaciela od dworca kolejowego Podczerewicze, na południe od Rafałówki.

Dotychczas wzięto do niewoli 1000 szeregowców i zdobyto karabiny maszynowe.

Również obsadziliśmy wieś Kolinca, w górę rzeki od Czarторыjska (5 km.) oraz przyczółek mostowy po przednim odparciu kontrataku nieprzyjaciela. W rękach naszych pozostało przeszło 800 Niemców i austriacko-węgierskich żołnierzy, oraz liczne granaty ręczne i materiał telefoniczny.

Rano dnia wczorajszego wtargnęły wojska nasze do wsi Kulikowice, na południe od Nowosiodek. Wzięły one conajmniej 1000 żołnierzy do niewoli oraz zdobyły wiele karabinów maszynowych i przrzędów do rzucania min.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 18 października:

Po południu:

W ciągu nocy odparliśmy trzy ataki nieprzyjaciela na zarosła na północnym wschodzie od Souchez. Na północy od Souchez w odcinku Lihon walka za pomocą narzędzi bojowych z rowów strzeleckich.

Urzędowo donoszą d. 18 października:

Wieczorem:

Na południe od Somme w okolicy Tilloly, Cessier, Sainte Cocade stoczono walkę artyleryjską, w której mieliśmy przewagę.

Z Wogezów donoszą o ożywionych walkach na granaty ręczne na wzgórzach Schratzmaenne.

Silna kanonada obustronna w okręgu Hartmannsweilerkopfu i Thurta.

Komunikat angielski.

Feldmarszałek French donosi 18 października:

Między innymi jak silnie i dokładnie strzela artylerja niemiecka wskazuje choćby to, że pomimo zajęcia przez nas okolo 1000 jardów rowów ochronnych na południu w Hulluch, w stosunkowo krótkim czasie zostaliśmy z nich wyrzuceni.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 18 października donosi:

Na pograniczu tyrolskim wzmagają się działalność wojsk nieprzyjacielskich i naszych popierana obustronnym ogniem artylerji.

Komunikat serbski.

Główna kwatera donosi 15-go października:

Na froncie serbskim Bułgarzy wielkimi siłami zaatakowali na całej linii.

Dalej na południu zmusili Serbów do cofnięcia się w kierunku Kniawacu.

Nad Breganicą Serbowie stawiali skuteczny opór

— : : —

Nowi kardynałowie.

Donoszą z Wiednia: Jak się dowiaduje „Raichspost” z Rzymu, Papiież w dniu 15 listopada zamianuje nowych kardynałów. Pomiędzy nowymi kardynałami znajdują się i wiedeński nuncjusz, hrabia Scapinelli. Dalej wymienia to pismo, jako kandydata do purpury, arcybiskupa Vercelli z Bolonji, arcybiskupa Genui, sekretarza konsylium Giorgiego i sekretarza propagandy Laurentiego — wszystkich Włochów. Obywatele innych państw wiodących wojnę, ani Polacy, nie będą na razie mianowani kardynałami.

Wojna Francji z Bułgarią.

Agencja Havasa ogłasza urzędowo następujące:

Ponieważ Bułgaria, stanawszy u boku nieprzyjaciół, wszczęła wojnę przeciw sprzymierzeńcowi Francji, rząd republiki ogłasza, że z winy Bułgarji, od dnia 16 października godz. 6 rano, Francja znajduje się na stopie wojennej z Bułgarią.

Dalsze lądowanie w Salonikach.

Korespondent prywatny biura Wolfa dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że w Marsylii poczyniono przygotowania do przewiezienia do Salonik okolo 2-ch korpusów wojska w ogólnej sile 75000 ludzi. W ostatnim tygodniu wysadzono na ląd w Salonikach 4000 żołnierzy francuskich i angielskich. Transport z 1000 ludzi znajduje się już w drodze.

W chwili obecnej w Salonikach znajduje się ogółem 20 000 wojska. Grecka opinia publiczna zapatruje się spokojnie na tę koncentrację wojsk, panuje jednak ogólne przekonanie, że Grecja nie powinna mieszać się do wojny, zachowując jaknajściślejszą neutralność.

Wielka bitwa w Macedonji.

Gazety Lyonkie donoszą, że w okolicy Walodowa trwa wielka bitwa, w której bierze udział 40.000 Bułgarów z liczną artylerją. W Macedonji już nastąpiło starcie Bułgarów z przybyłymi na pomoc Serbji sprzymierzeńcami. W Salonikach, od dnia wczorajszego poczynając, nastąpiło lądowanie znacznych sił angielskich.

Rumunja czeka...

Półrządowa „Independance Roumaine” zaznacza, iż e wojskowej interwencji Rumunji nie może być mowy, dopóki Grecja nie zdecydowała się, czy przysięść lub nie przysięść z pomo-

ca Serbji. Inicjatywa do dalszego rozwoju wypadków na Bałkanach oraz do ukształtowania się ostatecznego stosunków może wyjść dzisiaj jedynie ze strony greckiej.

Wobec zachowania się Rumunii, Rosja tylko na drodze morskiej lub też na Dunaju, otwartym dla wszystkich państw, będzie mogła wyładować wojska w Bułgarij.

Stanowisko Grecji.

Do „Politiken” donoszą z Piotrogradu: Układ finansowy pomiędzy czwórporozumieniem a Grecją, dotyczący udzielania pożyczki 500 milionów drahm w warunkach bardzo korzystnych przyszedł do skutku przed zmianą gabinetu i zmianą w nich warunków pożyczki nie zmienia.

Książę orleański wyrzyna się oznak bułgarskich.

Pretendent do tronu francuskiego ks. Filip Orleański odesłał swojemu wujowi, królowi bułgarskiemu, wszystkie dekoracje i odznaki bułgarskie, uzasadniając swój krok tem, że Bułgaria przyłączyła się do państw centralnych.

Podróż Kokowcowa.

Organ rządu szwajcarskiego „Bund” dowiaduje się z Petersburga, że w niedalekiej przyszłości b. prezes ministrów rosyjskich, Kokowcew, przybędzie do Szwajcarii. Podróż jego będzie miała pozornie charakter najzupełniej prywatny. „Bund” jednak daje do zrozumienia, że idzie tu o misję nadzwyczajnej wielkiej wagi, co do której hr. Kokowcew porozumie się w czasie podróży z prezesami rządów Anglii i Francji.

Pomoc Japonji.

Utworzył się w Japonji specjalny komitet z przemysłowców dla wykonywania zamówień rosyjskich. Komitet ten, rozpatrzywszy warunki przemysłu japońskiego, powiadomił rząd rosyjski o wyniku swych badań. Otrzymane od Rządu rosyjskiego zlecenie komitet ten rozdzielił pomiędzy poszczególnych fabrykantów w stosunku do ich sił wytwórczych.

W chwili obecnej w Japonji wszystkie fabryki prywatne wspólnie z fabrykami rządowymi pracują dla rządu rosyjskiego.

Afganistan.

Według pism perskich z dnia 13 września trzeba się prawdopodobnie liczyć z tem, że i Afganistan wnieść się do wojny. Jak piszą, ciągną większe masy wojsk afgańskich, z których 1.600 ludzi dotarło już do Jeddana.

Konsul rosyjski w Teheranie, Samsonow, wyjechał do Kaer, ażeby się dowiedzieć o zamiarach Afganów.

Zydzi w Kijowie.

Wojenna administracja zabroniła przyjeżdżać żydom do Kijowa na stały pobyt. Rozporządzenie to dotyczy także żydów, którzy dotychczas mieli prawo przebywania w Kijowie, jak kupców pierwszej gildji i żydów z wyższem wykształceniem.

Hymny narodowe.

Ktoś z rozporządzających obficie czasem zadał sobie trud mierzenia długości poszczególnych hymnów narodowych, przyczem na podstawie wymiarów stwierdził, że długość muzyczna hymnu pewnego kraju stoi w odwrotnym stosunku do jego wielkości. I tak: hymn urugwajski składa się z 70 taktów, hymn sjamski z 66, a „Hail Columbia” z 28 taktów. Jednym z najdłuższych hymnów jest hymn malutkiej Rzeczypospolitej San Marino. Wszakże jak każda reguła i ta ma wyjątek w hymnie narodowym chińskim, dla którego odśpiewania potrzeba pół dnia. Najkrótszą pieśnią jest „God save the King”, która tak samo jak melodia równobrzmiąca „Heil dir im Siegerkranz” zawiera tylko 14 taktów, gdy państwo rosyjskie ma hymn 16-taktowy. g

Uchodźcy.

„Russkoje Słowo” z dnia 8 października zamieszcza następujące wiadomości o uchodźcach:

Według prywatnych wiadomości fala zbliżająca się do charkowskiej gubernji wynosi nie 300,000, jak pier-

Czcigodnemu Duchowieństwu, Szanownym Przełożonym Szkół i Drogiej młodzieży, Zacznej naszej Straży Ogniowej z jej Naczelnikiem; oraz wszystkim biorącym udział w pogrzebie naszego Ukochanego

ś. p. Ojca Przeora
Justyna Welońskiego

składają serdeczne „Bóg Zapłać”

O. O. Paulini.

Jasna Góra, dnia 20 Października 1915 roku.

wotnie donoszą, lecz 700,000 ludzi. Do Charkowa przybył uchodźca ksiądz katolicki, który przejechał razem z uchodźcami przeszło 300 wiorst.

Smoleńsk. Fala uchodźców, wynosząca 400,000 głów, skierowuje się w kierunku Witebska i Smoleńska. Ze Smoleńska idzie w stronę Rżowa w twerskiej gubernji.

Kijów. W czasie od 13 sierpnia do 3 października przybyło do Kijowa 113,000 ludzi, których wysłano dalej.

Tambow. Od 23 września do 3 października przez punkty rozdzielcze na stacjach Grazy, Kozłowa, Bagajewleńsk przejechało przeszło 110,000 uchodźców.

Nizszy Nowograd. Wszystko przybyło do gubernji nowogrodzkiej dotychczas 40,000 uchodźców 15,000 umieszczono w mieście, resztę ulokowano w powiatach.

ECHA.

W okresie przedpowstaniowym, oczawszy od upadku rewolucji 1831 r. zapanował twardy system rządów rosyjskich, mający na celu tępienie myśli wolnej, wszelkich przejawów postępu i wolności.

gorzej działo się jeszcze na Litwie, Wołyniu i Białorusi. Rząd, pragnąc wzmocnić element rosyjski, przystąpił do złamania Unji i włączenia jej do cerkwi prawosławnej.

Przy pomocy biskupa unickiego Siemiaszki, unia została formalnie zniesiona w końcu czwartego dziesiątka zeszłego stulecia, przy czem unicy sami niby to pragnęli tego i złożyli prośbę o połączenie z cerkwią prawosławną u stóp tronu.

Zaczęto się niesłychane tępienie i prześladowanie opornych, aresztowania i zesłania na Sybir na obrzydliwych przestrzeniach ziem dawnej Rzeczypospolitej—Białorusi, Wołyniu i Litwie...

Po unji nastąpiło rusyfikowanie szkolnictwa — najpierw na Litwie, a później w Królestwie.

Zamknięto uniwersytet wileński—chlubę kultury polskiej, utrudniano dostęp do szkół, których liczby nie powiększano, pomimo przyrostu ludności.

Po rewolucji 1831 r., do której należeli najlepsi synowie Ojczyzny, nastąpiła masowa emigracja tych ostatnich z obawy przed prześladowaniem.

Emigranci na obczyźnie podzielili się na dwa obozy: Towarzystwo demokratyczne, liczące około 6.000 członków, dążące do restytucji Polski drogą oparcia się na ludzie, zniesienia pańszczyzny itp., oraz obóz arystokratyczny.

Jednym z wielu wodzów Towarzystwa demokratycznego był Lelewel, przywódca arystokratów—ks. Adam Czartoryski.

Jeszcze podczas rewolucji 1831 r. Rząd narodowy wysłał do Londynu margrabiego Wielopolskiego w celu uzyskania poparcia od rządu angielskiego.

Lord Palmerston nie zgodził się na oficjalne przyjęcie margrabiego w prywatnej zaś z nim rozmowie rzekł:

— Zgadnam się, że Anglja ma prawo podjąć kwestję polską, ale niema obowiązku, ani uzasadnionych przyczyn, aby to uczynić...

Przyszła wiosna roku 1848. Rewolucja nie przedostała się jednak za graniczne słupy Królestwa, gdzie sprawował tyrańskie rządy Paskiewicz.

Był to „rząd bagnotów i naha!” — Polska powstać nie mogła i nie powstała...

Zwycięzka początkowo rewolucja, została zgniecioną.

W roku 1853 wybuchła wojna krymska Napoleon III, pragnący nadsładować swego wielkiego stryja, przychylnie był usposobiony dla sprawy polskiej.

Anglja wszakże zajęła stanowisko odmowne i dwukrotnie odmówiła swego poparcia.

Dopiero po tajemniczej nagłej śmierci Mikołaja, na kongresie pokojowym poruszona została sprawa Polski.

Pełnomocnik cesarza Aleksandra II, hr. Orłow, wymijając zapewnił w imieniu swego mocodawcy, że Polacy będą mieli zapewniony pewien samorząd, swobodę języka i religji, oraz uzyskają amnestję „przestępcy” polityczni.

Amnestję dla skazańców z 1831 roku, którzy przeszło dwadzieścia lat cierpieli straszne katusze...

Wiemy w jaki sposób zostały dotrzymane obietnice przez Aleksandra II-go.

Mało tego: gdy na zjeździe prywatnym cesarzów francuskiego i rosyjskiego, Napoleon poruszył raz jeszcze sprawę Polski, Aleksander ani słowa sę nie odezwał.

Dopiero później w swoim otoczeniu z gniewem zauważył: — Ośmielono się mówić przy mnie o sprawie polskiej.

Uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o łaskawe uregulowanie za ległej prenumeraty

Niemcy o Warszawie.

„Vossische Zig.” zamieściła korespondencję z Warszawy. Korespondent twierdzi, że z chwilą zaprowadzenia normalnej komunikacji w Warszawie mniej będzie znać wojnę niż w Berlinie, z tą różnicą, że w Berlinie spokojnie można mówić o wojnie niż w Warszawie, której brzmie jeszcze w uszach huk wysadzenia trzech mostów.

Okupacja niemiecka nie wywołała w Warszawie wielkich zmian. Należałoby widać tylko zmianę uniformów.

Najważniejszą chyba różnicą jest to, że życie zdrożało.

Korespondent opisuje stosunki polityczne w Warszawie, które uważa za typowe dla całej Polski rosyjskiej i kończy:

„Teraz, kiedy Warszawa uwolniona jest od stuletnich rządów rosyjskich, jej zewnętrzny i kulturalny rozwój, jakkolwiek by się ułożyła przyszłość polityczna, odbywać się będzie w ścisłym związku z zachodem. Będzie to z korzyścią dla obu stron. Zachód wzbogaci się o piękną perłę w łańcuchu swych wielkich miast a Warszawa—warszawianie nie weźmą mi tego za złe—potrzebuje pewnych wpływów zachodu.

„Dobrze uczynimy, jeżeli, mimo wydarzeń wojennych i politycznych, które uwagę naszą zwracają coraz to w innym kierunku, będziemy mieli na uwadze rozwój Warszawy. Chęć dziś nikt nie może powiedzieć, jaki polityczny los przypadnie Warszawie, —tylko negatywnie można by powiedzieć, że rządy rosyjskie w Warszawie skończyły się nazawse — to jednak trzeba sobie uprzytomnić, że z losami Warszawy i Polski złączy się historia Niemiec, tak czy owak, lecz w każdym razie ścisłej niż kiedykolwiek w przeszłości.”

KRONIKA

Z Jasnej Góry.

Wczoraj we czwartek przybył do naszego miasta przewielebny O. Plus Przeździecki, przeor klasztoru O. O. Paulinów na Skałce w Krakowie.

Echa pogrzebu O. Przeora.

Na żałobnym obrzędzie złożenia do krypty zwłok o. przeora ś. p. Justyna obecne były wychowawce wszystkich szkół średnich żeńskich i męskich wraz ze swymi przełożonymi, nauczycielami i prefektami.

Co do dnia zbliżających się wyborów nowego przeora, to nie jest on jeszcze ustalony, wybór stoli odbędzie się wkrótce, zapewne z początkiem listopada.

Tymczasem zarząd sprawami klasztoru sprawuje zastępczo dr. św. teologii o. Piotr.

Zgon.

W Wilnie umarła w 80 roku życia, śp. księżna Róża z Zamoyskich Eugeniuszowa Lubomirska z Kruszy. Zmarła była córką niezapomnianego Andrzeja hr. Zamoyskiego i Róży z Potockich a matką znanych w kołach obywatelskich księżat Stefana, Władysława, Konstantego i Stanisława Lubomirskich i dwóch córek, Róży Arturowej hr. Potockiej i Marii Władysławowej hr. Tyszkiewiczowej.

Święto szewców.

W niedzielę 24 października rozpoczyna się trzydniowy obchód ośmochowego święta szewców częstochowskich mianowicie zgromadzą się oni w komplecie w kościele św. Rocha na niedzielnych niesporach o godz. 4-jej po południu; w poniedziałek na wtorek o godz. 9 rano, na sumie zaś o godz. 11-jej przed południem, a w wtorek na specjalnie, jak co rok zamówionem, nabożeństwie za spokój duszy zmarłych szewców.

Dzisiejsza sprzedaż kartofli.

Dziś w piątek od godz. 6 rano na Nowym Rynku z ramienia Komitetu Żywnościowego i Wągliwego przy Radzie Miejskiej, sprzedawane będą kartofle po 90 kop. za ćwiartkę 70-cio funtową czyli po cenie rb. 3.60 za korzec 280-cio funtowy.

Zebrań Towarzystwa Opiek Szkolnej.

W niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu w pierwszym terminie lub o godzinie 4-jej w drugim terminie w gmachu gimnazjum T. O. Szk., Teatralna 19 odbędą się

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od środy 20 do piątku 22 b. m.

Przeigrana stawka

Wspaniały dramat w 2 częściach w wykonaniu pięknym.

Dla kobiety Dramat w 1 części. Replandzka kolonia (Natura) Obrazy patryotyczne (Aktualności)

Na scenie: POTEGA DUCHA

Farsa w 1 akcie oparta z obrzydnym powodzeniem przeszło 300 razy w teatrach „Apollo” i „Iroquois” w Nowym Jorku.

Reżyser T. Wołoski.
Anons: W przygotowaniu opera ludowa p. t. „Wiejaska legenda” Cieska i Taurus.
Uwaga: We czwartek d. 21 nie będzie przedstawienia kinematograficznego, gdyż w dniu tym wystawiana będzie komedia Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy”.

Ceny miejsc:

Kupon w łożu	Krzeseł parter	Galeria
70 pf.	50 pf.	30 pf.
80 hal.	60 hal.	40 hal.
40 kop.	30 kop.	20 kop.

ogólne roczne zebranie członków Oddziału Częstochowskiego T-wa Opieki Szkolnej.

Porządek dzienny zebrania następujący:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór przewodniczącego,
- 3) Sprawozdanie Zarządu
- 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 5) Wybór 9 członków Zarządu i 3 ch Komisji rewizyjnej,
- 6) Wolne wnioski

Prawo wstępu na zebranie mają również członkowie, zalegający w opłacie składek.

Nasz nowy odcinek.

Po ukończeniu w tych dniach obrazka niezapomnianego naszego humorysty s. p. Klemensa Junoszy-Szaniawskiego pt. „Wilki” rozpoczęliśmy w dniu wczorajszym, niezależnie od dalszego ciągu „Uwag w sprawie programu szkół początkowych” druk niezwykle zajmujące powieści z naszych dzieł pt. „Małżeństwo Władysława IV”. To — wiek siedemnasty, tak barwny i bogaty w ważne na naszej ziemi wypadki dziełowe; fabuła pełna prostoty i wdzięku, jednocześnie nader interesująca, sprawią niewątpliwie, że nowy ten nasz feljeton przyjęty będzie przez szan. czytelników równie życzliwie, jak poprzednie „Wilki”, za których umieszczenie otrzymaliśmy listy z wyrazami uznania.

Z wyższej szkoły elementarnej.

W poniedziałek, jak uprzednio wzmiankowaliśmy, otwarto wyższą szkołę elementarną przy ul. Krakowskiej 24. Szkołą tą zaopiekowało się Tow. Opieki Szkolnej. Przyjęto 53 chłop. i 22 dziewczynki. Wykładają w szkole pp. Sakońska, Szefferówna, Głazkówna, Jezierski, Wróblewski, Sobok, Tadeusiak, Ciepeliowski i Znajkus.

Poza godzinami szkolnymi pewnej grupie chłopców udziałem będzie lekcji języka łacińskiego bezinteresownie p. Sabok, B. student uniw. W dni świąteczne personel nauczycielski projektuje urządzanie uczącym się pogadankom naukowych z dziedziny przyrody z demonstracjami na przyrządkach.

Kilkanaście osób z zapisanych do szkoły, zwłaszcza dziewczynkę jest tak ubogich, że muszą opuścić szkołę z powodu braku pieniędzy na książki. Upraszamy więc Częstochowian o ofiary na tę szkołę w postaci pieniężnej lub książek, jako to Skłádina — Kokerskiego, „Historia Polska” — Grymałowskiego, Geografja — Natkowskiej, Wypisy — Boguckiej na kl. II.

Z nowej szkoły na Wyozerpach.

W pierwszym dniu otwarcia szkoły, ogółem zapisano się 66 dzieci. Wykłady odbywają się w budynku otworzonym przez p. Izydora Gajslera. Nauczycielem i kierownikiem szkoły mianowany został p. Edward Kłosowicz.

Mieszkańcy zainteresowani są no-

Teatr „ODEON”

Program od środy 20 do wtorku 26 Października 1915 r. (włącznie)

Uwaga: Napisy Polskiej

Dziś Sensacja! Jedyń egzemplarz! Dziś Sensacja!

Szak milionów

Wielce sensacyjny dramat w 6-ciu częściach, z życia amerykańskich milijarderów.

Część 1-sza: Uroczą Paulina. || Część 4-ta: Nikczemny plan.
Część 2-ga: Tajemnicza mumja. || Część 5-ta: Narzeczony ciuwa.
Część 3-cia: Śmierć milijardera. || Część 6-ta: Katastrofa lotnicza.

Nad program: Żonczka górą (Komiczny)

Ceny miejsc zwykłe.

Teatr „CORSG”

Pod artystycznym kierunkiem Wł. Głogera.

w Piątek 22 Października r. b.

Matka Szwarcenkopf

Sztuka w 5 aktach Gabr. Zapolskiej. ze śpiewami i tańcami. z Udziałem całego towarzystwa. Marszelek p. Betcher.

Początek o godz 6 wieczorem.

Szczegółowy w programach.

wotworzoną szkołą, co przedstawia oblaw nader pocieszający.

Ogółem pomieszczeń się może 100 dzieci, wobec czego zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu.

Skazanie.

Niezamężna Natalia Kohn z Częstochowy za uparcie niestosowne zachowanie się w biurze Zarządu Cywilnego, mianowicie za niewyżycie z biura, mimo wielokrotnych żądań skazana została na 6 tygodni policyjnego wzięcia.

Daleki gość.

Do sympatycznej artystki trupcy dyr. Millera paany Janiny Leonowiczówny przybyła w tych dniach pieszko po przewyciężeniu licznych i poważnych trudności, aż z Wilna 15-to letnia Helena Romanowska, służąca jej matki. Dziewczynka, niepokojąc się o swoją panię, postanowiła do wiedzieć się osobiście o jej losie i przynieść wiadomość zaniepokojonej matce artystki. Wyszędzły z domu miała przy sobie tylko rb. 5, z którymi była w drodze przez 2 i pół tygodnia.

Oto typ dawnej szlacheckiej służki, pełnej przywiązania.

Nowe słupy.

Wzdłuż Rynka Wieluńskiego i ulicy św. Rocha ustawiane są nowe słupy telegraficzne. Praca trwa już od paru dni.

Roboty brukarskie.

Po wybrukuwanui placu Staroży Rynku, podjęto roboty około naprawy ul. Prostej w kierunku Rynku Nowego, zamieniając bruk stary nowym.

Ze szpitala miejskiego.

W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się ogółem 60 chorych, w tem 31 kobiet.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Z dnia 19 października.
920—Wolańska Walerja—80 mk.,
921—Cembrzyńska Władysława—90 mk.,
922—Skwarczyńska Marja—65 m.,
926—Raszewska Kamilla—80 m.,
927—Derlich Józefa—20 m.,
928—Kwiecińska Anna—100 m.,
929—Glińska Zofja—20 m.,
930—Manczak Anna—300 mk.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer poprzedzający nazwisko.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

22—Anczak Tomasz, 186—Marciński, Zawodzie, 189—Bednarek Franciszek, 140—Bomba Józefa, 141—Błaszczok Ludwik, 142—Borek Juljanna, 71—Czerwińska Juljanna, 119—Gupiatowicz Anna.
120—od Gmury Graciszki 121—od Głazala Andrzeja.

„Potęga ducha”.

„Potęga ducha” pod takim tytułem grana jest w „Paryskim” wesola i niezmiernie dowcipna farsa, w której udział bierze całe towarzystwo z pp. Wołoskim, Ołazem, Orlińskim i pp. Celińska, Dzierzanowska, Borkowska i p. Leonowiczówna. Znako-mita ta farsa dziś grana będzie po raz ostatni, to też kto jej nie widział, niech spieszy do „Paryskiego”.

Kradzież.

Z piwnicy Jana Kozia, zamieszkałego przy ulicy Bór, skradziono w nocy kilka pudów węgla. Sprawcy nie wykryci.

Sprawozdanie Zarządu

Oddziału Częstochowskiego T-wa Opieki Szkolnej

za czas od dnia 1-go lipca 1913 do dnia 1-go sierpnia 1915 roku

Skład Zarządu: A. Frydecki (skarbnik), E. Grygoszński, W. Jabłoński, ks. Jeliński (wyjechał), M. Jurakowski, D. Klepacki, Dr. Mirkowski (wyjechał), M. Paciorkowski, W. Płodowski (sekretarz), Przygodzki, F. Prüffer, Dr. Rejman (prezes).

W roku 1914 kooptowano do Zarządu ks. Masłowskiego.

Działalność Zarządu

1) Szkoły elementarne.
W roku szkolnym 1913 | 14 T-wo utrzymywało 9 szkół elementarnych: 2 w gmachu T-wa Dobroczynności, 3 w gmachu T-wa Opieki nad bezdomnymi dziećmi, 2 przy ulicy św. Barbary i 2 na Zawodziu. Do wszystkich szkół uczęszczało ogółem 475 dzieci. W roku szkolnym 1914 | 15 wobec braku środków T-wo utrzymywało tylko 6 szkół: 2 w gmachu T-wa Dobroczynności, 2 w gmachu T-wa Opieki nad bezdomnymi dziećmi, 1-a przy ulicy św. Barbary i 1-a przy ulicy Krakowskiej. Do wszystkich szkół uczęszczało ogółem 356 dzieci.

2) Kursa dla analfabetów.
W roku szkolnym 1914 | 15 T-wo zorganizowało w trzech punktach (przy ulicy Staszycy, przy ulicy św. Barbary i na Ostatnim Groszu w szkole p. Wróblewskiego) kursa dla analfabetów, na które uczęszczało 450 osób.

3) Sekcja Kursów Samokształcenia.
Zarząd: N. Kon (kierow. laboratorium), L. Męznicki (zastępca przewodniczącego), M. Męznicka (skarbnik), W. Płodowski (przewodniczący), F. Prüffer (sekretarz) i E. Zagrodzki (gospodarz). Na kursa uczęszczało 547 osób. Sprawozdanie z cyklu pierwszego było ogłoszone w czerwcu r. b.

4) Sekcja pomocy materialnej dla niezamożnej młodzieży uczęcej się w szkołach średnich.
Głównym zadaniem sekcji jest zaopatrywanie ubogiej młodzieży w książki, ubranie i obuwie. Skład sekcji: M. Bągański (skarbnik), H. Bujnowska, Buhłowa, Jabłońska (przewodnicząca), Wehrowa, Skalmierska, Butrymowicz (wyjechał), ks. Jeliński (wyjechał), M. Jurakowski, W. Płodowski.

Sprawozdanie kasowe.

za czas od dnia 1 Lipca 1913 roku do dnia 31 Sierpnia 1914 roku.

PRZYCHÓD

Saldo na 1 VII 1913 r.	rb.	3.448.88
Skłádki członkowskie	rb.	1.248.45
Ofiary rodziców za naukę dzieci	rb.	1.840.25

Zapomoga od Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczęd.	rb.	1.500.00
Zwrót za lampki elektryczne pozostałe po Wystawie lalek	rb.	10.00
Rabat przy kupnie książek w księgarni W-nej Malczewskiej	rb.	50
Ofiary: od Banku Handlowego Warszawskiego	rb.	50.00
Od Fabryki „Motte i Co”	rb.	100.00
Od „Częstochowianki”	rb.	50.00
Od „Peltzer i Syn”	rb.	100.00
Od „Brass i S-owie”	rb.	15.00
Za pośrednictwem ks. So-wińskiego	rb.	6.50
z p. Monkowskiego—25.00, dr. Rej-mana—105.00, p. Bartnika—5.05, Administracja „Gońca Częstochowskiego”—17.00, od p. Langnera z Poraja—7.00, od von Hagena—15.00, od 7 dzieci ze szkoły p. Jura-rakowskiej 50 kop. Razem	rb.	181.05
Procent od kapitałów złożonych na rachunek bieżący w Towarzystwie Pożyczko-wo-Oszczędz. za rok 1913	rb.	73.35
Razem	rb.	8.615.48

ROZCHÓD		
Pensje nauczycielek	rb.	4.830.00
Pensja woznego, wynagro-dzenie stróżek przy szko-łach, inkaso i wydatki kancelaryjne	rb.	414.44
Komorne, opał i odnowienie lokali	rb.	1.874.46
Urgądzenie szkoły na Zawo-dziu	rb.	403.30
Inwentarz szkół	rb.	148.24
Książki, kajety, atrament i pomoce naukowe	rb.	76.76
Urządzenie choinki i gwiazd-ki dla dzieci, ubranie dla dzieci do pierwszego Kom-unjii św.	rb.	123.15
Lekarstwa	rb.	1.90
Razem	rb.	7.872.25

(Dok. nast.)

Repertuar teatrów.

Dziś w piątek:

Corso — „Matka Szwarcenkopf” s aktowa komedia G. Zapolskiej.
Paryski — „Potęga ducha” w 1-ym akcie i obrazy kinematograficzne.
Odeon — Obrazy kinematografi-czne.

Kwas węglowy do piva i fabrykacji wód gazowych najtańszej sprzedaje J. Lerner, Fabr. Wód gazowych ul. Dojazd 11. 735-

Zgubiono portfel czerwony skórkowy zawierający 3 kwity lombard Garbińskiego Zaskawy znalazca raczy złożyć w Administracji Gońca.

Do sprzedania bryzoża używana Gars-carska 25. 756-

Tani chleb 6 funtów 55 kop. w piekarni na Zawodziu u Jakubowicza i na gospodach tejże piekarni 759-

Biuro pośrednictwa w pracy centrali mie-niejskiej robotników na ul. Teatralnej № 25.

poszukuje: 100 chłopców do kopiania kartofli 100 dziewcząt) do kopiania kartofli odjazd w poniedziałek dnia 26 Paź-dziernika rano o godz. 8 Praca trwa tylko 4—5 tygodni.

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 38.

5. List gończy.

Dnia 1 października 1915 r. około godziny 7 wieczorem został chałupnik Jan Karkowski z Puhulanki powiatu Dąbrowskiego i włościanin Jan Krawczyk z Miaczowa powiatu Będzińskiego przez dwóch nieznaną bandytów zatrzymani i obrabowani w lasach przy Jaworzniku w powiecie Dąbrowskim

Obaj bandyci byli uzbrojeni w karabiny i zaopatrzeni w maski.

Mniejszy bandyta stał gotowy do strzału, — podczas gdy większy bandyta odebrał Janowi Karkowskiemu zegarek srebrny wartości 12 rubli, 30 rubli w papierach i dwie dziesięciorublowki w złocie, a dalej Janowi Krawczykowi 20 rubli w drobnej monecie.

Zrabowany zegarek miał na tylnej pokrywiec № 199841 i był wyrobem rosyjskim.

Jeden z rabusiów liczył około 35 do 40 lat, wysoki, ze zwieszystymi włosami blond, drugi liczył około 20 do 25 lat, mały i bladej cery.

Tak Karkowski jak i Krawczyk podejrzewają jakoby większym bandytą był niejaki **Kazimierz Wolski**, zamieszkały w Jaworzniku w powiecie Dąbrowskim; od czasu tego rabunku Wolski ulotnił się z Jaworznika.

Sprawców należy w razie ich schwytania natychmiast aresztować i w ręce C. K. Komendy powiatowej w Dąbrowie oddać.

Częstochowa dnia 13. października 1915.

1. Monopol na papierosy.

Od dnia 1 Października 1915 r. wolno sprzedawać tylko **papierosy monopolowe** oraz znajdujące się jeszcze w okręgu administracyjnym **papierosy z niemieckimi oznakami dodatkowymi i nadrukiem „K. D. Zivil-**

verwaltung für Russ. Polen“.— Ponieważ wymienione tu ostatnio papierosy nie będą już z Niemiec wywożone, przeto w przyszłości wchodzi w rachubę tylko papierosy monopolowe, — które sprowadzać można ze składu papierosów monopolowych w Łodzi.

Papierosy te wydaje się handlarzom na mocy § 9 postanowień wykonawczych ustawy o papierosach tylko w całych skrzyniach. Każda skrzynia zawiera 25,000 sztuk.— Celem nabycia ilości mniejszych zwracać się należy do hurtowników, którzy ze swojej strony mogą oddawać każdą ilość udzielając przepisanego rabatu minimalnego.

1) Papierosy liczyć się będzie po cenie sprzedaży drobnej (detalicznej).

2) Rabat handlarski bywa regulowany według każdorazowo odbieranej ilości papierosów.

3) Rabat wynosi przy odbiorze w całości:

aż do 250,000 papierosów	12%
ponad 250,000 do 500,000	13%
„ 500,000 „ 1000,000	14%
„ 1000,000 „ 1500,000	15%
„ 1500,000 „ 2000,000	15% i 1% dodatku na
„ 2000,000	15% i 2% „ [koszta

4) Od konsumentów nie wolno pobierać cen ani wyższych ani niższych od nadrukowanych na paczkach cen sprzedaży drobnej.

5) Ceny sprzedaży drobnej wynoszą:

dla klasy podatkowej 1 A	15 mk. za 1000 sztuk
„ „	1 B 25 „ „ „
„ „	1 C 35 „ „ „
„ „	1 D 50 „ „ „
„ „	1 E 70 „ „ „
„ „	1 F 100 „ „ „

6) Przy odprzedaży handlarzom mającym pozwolenia na handel a nabywającym papierosy w celu dalszej sprzedaży, — winien być udzielony rabat według wyżej wymienionej normy (№ 3)

zastosowany do sprzedaży drobnej.

7) Prawomocne pokwitowania powinny być podpisane przez conajmniej dwóch kupieckich urzędników sprzedaży papierosów monopolowych w Łodzi, upoważnionych do kwitowania z głównej centrali z Drezna.

8) Płacenie ma się odbywać w niemieckiej walucie.

9) Kierownictwo kupieckie monopolu papierosowego w Łodzi działa we wszystkich przypadkach wyłącznie jako pełnomocnik głównej centrali Drezdeńskiej dla dostawy papierosów Cesarstwo Niemieckie Zarządowi Cywilnemu dla Polski po lewej stronie Wisły. Sądem właściwym dla wszystkich sporów jest sąd ziemski względnie sąd okręgowy w Dreznie.

Skład monopolu papierosowego znajduje się w Łodzi przy ul. Emilii, w Scheiblerowej szopie na bawelnę — Księży Młyn, linja tramwajowa № 4.

Godziny interesowe trwają, od godz. 9 po południu do godz. 4 po południu, przyjmowanie zamówień i wydawanie towarów uskutecznia się tylko do godz. 3 po południu, w soboty tylko do godziny 12.

10) Wskazuję raz jeszcze szczególnie na moje rozporządzenie w „Gazecie Powiatowej” z 20 5—X.—1915 (Gaz. Powiatowa № 36), dotyczące monopolu na papierosy, gdzie wezwano do zakłarowania wszelkich zapasów papierosów, z wyjątkiem tych papierosów, — których opakowania zaopatrzone są w niemieckie oznaki podatkowe w nadruki wyrazów „K. D. Zivilverwaltung für Russ. Polen“, i ponownie zwracam na to uwagę, że tylko tacy handlarze mogą papierosy sprzedawać, którzy mają odemnie wyraźne pozwolenie.

Niestosowanie się do tego będzie karane.

Częstochowa dnia 14. października 1915.

Częstochowa, dnia 19 Października 1915 roku.

Niemiecki Cywilny Zarząd

Naczelnik Powiatu

Bredt.

2)

MALŻENSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— We Francji nigdy nie będzie porządku ani w małych ani w większych sprawach; cierpliwie jednak znoś wszystko potrzeba.

Skoro hrabia Denhof powrócił do Warszawy, zawiadomił o wszystkim króla, tenże wysłał do Paryża jako nadzwyczajnego ambasadora, mającego posłubić w jego imieniu księżniczkę Marię, hrabiego Krystjana Opalińskiego, wojewodę Poznańskiego i Biskupa Wacława Leszczyńskiego, którzy nadto obowiązywali się towarzyszyć przyszłej królowej aż na miejsce przeznaczania. Obaj panowie należeli do znakomitości państwa, odznaczyli się wysokim rodem, a oprócz tego i biegłością w języku francuskim. Orszak ambasadorów składał się z licznej drużyny znakomitych panów. Wjazd posłów nadzwyczajnych zaimponował francuzom, gdyż wszyscy wystąpili w świetnych, bogatych szatach na co wydaliliby im su-

Paryzanie nie posiadali się ze zdumienia.

Poselstwo polskie obudziło nadzwyczajną ciekawość we wszystkich warstwach społeczeństwa francuskiego. Francuzi mieli teraz przed oczami przeżyć i bogactwa odległej epoki. Sądono, że to starożytni Medowie i Persowie, jak ich opisywali dawniejsi pisarze. Francuzi w pierwszej chwili gotowi byli szydzić i bawić się kosztem polaków, posiadając ich o barwiny, jednakże wkrótce przekonali się, że naród to piękny, cywilizowany i niesłychanie bogaty. Cały Paryż wyległ na spotkanie poselstwa.

Polacy wystąpili w narodowym stroju, mieszkający podziwiali i bogactwo i piękność barw i gustowny krój szat. Naprzeciw nich wyjechał też książę Elboeuf, ze swiatą, w której przyjęli udział członkowie najświetniejszych rodów Francji, wysłano również ekspedycję króla, księcia Orleanu i kardynała Mazariniego. Naraz wszyscy zdumieni, gdyż powozy gałowe, w porównaniu z ekwipażami polskich magnatów, jakkolwiek przejechano w nich całe Niemcy, wyglądały nędznie i ubogo.

Orszak poselski wyjechał do Paryża przez bramę św. Antoniego w niezwykłym porządku i z wielką wspaniałością. Naprzód postępowa-

ła kompanja pieszych w strojach ze szkarlatu i złota, na czele jechało trzech oficerów w bogatych ubiorach. Dowódcy mieli na sobie suknie obcisłe i wielkie płaszczki z długimi rękawami, niedbale spadającymi aż na konia. Ozdobione one były guzami z dyamentów, osadzonymi w rubiny i perły, płaszczki także błyszcząco od drogich kamieni. Za tą, postępowała w tymże samym porządku i szyku druga kompanja. Mundury ich barwy zielonej i szarej, miały pozor stroju hajduków, to jest służby nadwornej wielkich panów. Za niemi jechały dwa oddziały konne, tak samo w barwie szkarlatu i złota, w płaszczach koloru zielonego i szarego, tylko, że mundury sporządzone były z kosztowniejszej daleko materji i błyszcząco drogim kamieniem w daleko większej liczbie. Rzędy na konie przełonywały o guscie i wielkim bogactwie szlachty. Z polakami połączyli się francuzcy panowie i oficerowie, wyglądający przy nich niezmiernie lichy, gdyż jedyną ozdobę ich szat i uniformów stanowiły pęki piór i wstążek rozmaitego koloru.

Francuzi też, porównyując swoją modę z modą dawną polskiej szlachty, przyznawali sami, że pozbawiona jest gustu, a nawet jest śmieszna.

Nakoniec zbliżył się zastęp samych dygnitarzy. Za każdym ryce-

rzem szły cugi koni, służba i bagaż. Jeźdźcy strojni byli w szaty z złotego i srebrnego brokatu. Mąterje lśniły takim bogactwem barw, taką żywością kolorów, że można śmiało wyznać, iż nic piękniejszego nie widziano w Paryżu.

Na sukniach błyszcząco brylanty.

Bogactwo jednak polskich kostiumów i ich nadzwyczajna kosztowność nie zdołała wydać oślepić głębiej wnikających widzów, którzy pod tą powierzchownością błyszcząco, dopatrywali się barbarzyństwa. Szczególnie pomiędzy ludem różnawszechniło się to mniemanie, gdyż widzieli oni złoto i brylanty, ale nie mogli dopatrzeć i śladu bielizny.

Czyli nie wiedzieli, jak to rozjaśnili uczeni, badający obyczaje polskie, że polacy nie mogliśli łączyć swoich bielizną, ale spali na skórach i okrywali się skórami. Na głos wach, pod wspaniałemi futrzami czapkami, polacy nie nosili wcale włosów, ale tylko na środku rodzaju czuprynny, gdyż całą głowę na około starannie golono.

Od nich to pochodzi przysłowie: „położył się na niedźwiedziej skórze”, dla tego też są mocni, otyli, ale nie zupełnie czysti. Porównajcie ich tylko z naszymi eleganckimi panami!

(d. c. n.)